

Szef słowackiego MSW podał się do dymisji

14 marca 2018

Z rządu odszedł Robert Kaliňák, minister spraw wewnętrznych. Jego dymisji domagała się opozycja i opinia publiczna podczas piątkowych protestów w prawie 500 miejscowościach w całym kraju.

Dymisja miała związek z zamordowaniem 27-letniego dziennikarza Jana Kuciaka oraz jego partnerki. Dziennikarz portalu „Aktuality” badał korupcyjne afery rządowe oraz powiązania środowiska Roberta Fico z włoską mafią. Od śmierci redaktora, zastrzelonego we własnym domu, minęły dwa tygodnie, sprawcy nadal nie namierzono. W tym przez Słowację przetoczyła się fala antyrządowych protestów.

„Codziennie pojawiają się jakieś nowe informacje o aferach, w które wplątany jest rząd. I to mobilizuje ludzi do protestów” – powiedział Vladimír Palko, były szef MSW w latach 2002-2006. Ostatnie wielkie demonstracje odbyły się w ubiegły piątek wieczorem, po tym, jak prokurator generalny Słowacji Vasil Spirko złożył akt oskarżenia przeciwko słowackiemu ministrowi spraw wewnętrznych Robertowi Kaliňákowi, a także komendantowi głównemu policji Tiborowi Gasparowi, szefowi Narodowej Agencji ds. Przestępczości (NAKA) Peterowi Hrasko i szefowi oddziału antykorupcyjnego NAKA Robertowi Krajmerowi.

Minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji oraz wyraził nadzieję, że „jego odejście pomoże w ustabilizowaniu sytuacji politycznej w kraju”.

Protesty w ostatni piątek naprawdę zachwiały i tak już niestabilnym rządem. Obawiano się rozlewu krwi, dlatego przed manifestacjami w Bratysławie rozrzucono ulotki o treści „Nie wykazujcie żadnych oznak przemocy czy agresji i nie dajcie się nikomu sprowokować”. Zwłaszcza, że obóz rządowy straszył, iż

„opozycja z pomocą obcych szykuje zamach stanu lub coś na wzór ukraińskiego Majdanu”. Robert Fico mówił wprost o opłacaniu protestujących przez George’a Sorosa.

Rząd Fico może w każdej chwili się rozpaść. Mniejszość węgierska zastanawia się, czy opuścić koalicję.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu